

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/232569,Andrzej-Malik-Krotki-zywot-pomnika-Lenina-w-Nowej-Hucie.ht>

ml  
28.02.2026, 06:17

## Andrzej Malik: Krótki żywot pomnika Lenina w Nowej Hucie

28 kwietnia 1973 r. w Alei Róż odsłonięto pomnik Lenina. „Wódz rewolucji” przetrwał w tym miejscu 16 lat, a jego żywot nie był usłany różami.

[Demonstracje Transformacja ustrojowa](#)

10.12



Pomnik Włodzimierza Lenina w Alei Róż w Nowej Hucie. Fot. AIPN

W maju 1969 r. ogłoszony został konkurs Związku Polskich Artystów Plastyków na opracowanie nowohuckiego pomnika Włodzimierza Lenina. Zwyciężył projekt prof. Mariana Koniecznego, wówczas rektora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Pomnik, który 17 kwietnia 1973 r. stanął w reprezentacyjnym miejscu Nowej Huty, w Alei Róż, był największym tego rodzaju upamiętnieniem „wodza rewolucji” w Polsce. Ciemna, ogromna postać, krocząca z założonymi do tyłu rękami, przypominała mieszkańcom monstrualnego goryla z amerykańskiego filmu „King Kong”. Sama figura była wysoka na 6,5 metra i ważyła siedem ton, zaś całość z granitowym postumentem ważyła aż 174 tony.

### Symbol zniewolenia

Komunistyczne władze województwa, miasta i dzielnicy z „wielką pompą” przygotowały odsłonięcie pomnika, zapraszając na 28 kwietnia 1973 r. dygnitarzy sowieckich i krajowych, z wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem na czele. Wśród wielu atrakcji artystycznych przewidziano specjalny spektakl plenerowy pt. „Myśl prosta jak czyn” w reżyserii Krzysztofa

Jasińskiego, dyrektora teatru „STU”. W obecności kilkudziesięciu tysięcy osób symbol zniewolenia Polski został odsłonięty.

Poza członkami partii co jakiś czas zbierającymi się przy pomniku w celu złożenia kwiatów, monument nie miał w Nowej Hucie fanów. Nie dość że był symbolem zniewolenia Polski, a Lenin odpowiadał za miliony ofiar totalitarnego systemu, który stworzył, to jeszcze, aby sfinansować pomnik, partyjni decydenci postanowili ograbić hutników z wypracowanych przez nich premii i trzynastych pensji. Nic dziwnego zatem, że pewnego ranka znaleziono pozostawiony przy pomniku stary, zdezelowany rower, dziurawe buty i przyczepioną kartkę z niecenzuralnym stwierdzeniem:

„Masz tu rower, ubierz buty i wyp... z Nowej Huty”.

Z czasem siła perswazji zwiększała się. W nocy z 17 na 18 kwietnia 1979 r. pod pomnik podłożono ładunek wybuchowy. Eksplozja powybiła szyby w oknach okolicznych mieszkań i jedynie uszkodziła piętę bolszewickiego „King Konga”. Do dzisiaj nie zostało w pełni wyjaśnione, jak doszło do zamachu i kto był jego autorem. Służba Bezpieczeństwa przesłuchiwała ponad 5500 osób, jednak sprawca nie został odnaleziony. Głównemu podejrzanemu, Tadeuszowi Winczewskiemu (vel Bronisławowi Cybuchowi), nie udowodniono winy w tej sprawie, ale został skazany na śmierć i stracony w 1982 r. za zabójstwo milicjanta.

Po latach do zorganizowania zamachu przyznał się Andrzej Szewczuwaniec, przywódca strajku w Kombinacie HiL w 1988 r. Ponieważ jednak był dość kontrowersyjną postacią, z jednej strony powątpiewano w jego wersję wydarzeń, a z drugiej podejrzewano zainspirowanie zamachu przez SB, która chciała uniemożliwić w ten sposób wizytę Jana Pawła II w Nowej Hucie.

## Bez respektu

Aby zapobiec kolejnym „wyrazom uwielbienia” dla „wodza rewolucji” zdecydowano się postawić w sąsiedztwie pomnika budkę, w której czuwał 24 godziny na dobę funkcjonariusz MO. Po wprowadzeniu stanu wojennego przez komunistyczny reżim, w dniach patriotycznych rocznic lub świąt robotniczych było to niezbyt bezpieczne dla milicjanta miejsce, bo niemal każda antykomunistyczna manifestacja kończyła się próbą zdobycia i podpalenia pomnika. Wcześniej zdobywana była zwykle milicyjna budka, z funkcjonariusz nierzadko musiał się ewakuować ogołocony z munduru, wierzchniej odzieży i nieco poobijany.

Szczególnie młodzież nowohucka nie miała litości dla symbolu totalitarnego systemu. Po zmianach, jakie następowały w wyniku rozmów okrągłostołowych i upadku systemu w kolejnych krajach bloku tzw. demokracji ludowej, młodzi krakowianie nie mogli znieść, iż w centralnym miejscu walczonej dzielnicy stoi wciąż symbol uzależnienia od obcego mocarstwa. Jesienią 1989 r. nowohucka i krakowska Federacja Młodzieży Walczącej, domagając się przyspieszenia reform, dekomunizacji i desowietyzacji państwa, organizowała happeningi pod pomnikiem Lenina. Przeradzały się one w zacięte walki z oddziałami prewencji MO. Mimo prób przemalowania, podpalania i obalenia, jakie podejmowano 6, 22, 29 listopada oraz 6 grudnia, pomnik wciąż stał na miejscu.

Sytuacji nie uspokoiły próby rozmów z młodzieżą podjęte przez posłów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i działaczy NSZZ „Solidarność” Mieczysława Gila, Edwarda Nowaka oraz ministra Aleksandra Halla, którego słowa wręcz zaogniły sytuację. FMW zapowiedziała kolejną demonstrację na 13 grudnia 1989 r. – w 8. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Nie doszło

do niej jednak, gdyż w nocy 10 grudnia pomnik został zdemontowany i umieszczony w formie we Wróblowicach. Po trzech latach kupił go za 100 tys. dolarów szwedzki biznesmen Bengt Erlandsson i umieścił w stworzonym przez siebie muzeum osobliwości w Värnamo w Szwecji.

[Artykuł Andrzeja Malika \*Krótki żywot pomnika Lenina w Nowej Hucie\* na portalu \[przystanekhistoria.pl\]\(http://przystanekhistoria.pl\)](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Demonstracje, Transformacja ustrojowa

Artykuł